

KURJER ZAGŁĘBIA

Wiadomości bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświęconych

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia” kosztuje
Sosnowcu z odnośnikiem rocznie mk. 1800,
półrocznie 900 kwartalnie mk. 450,
— miesięcznie mk. 150. pocztą mk. 175. —
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów
i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA, Za jeden wiersz nonparelowy
lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 50 w tekście
Mk 60 po tekście reklamy Marek. 30. Zwy-
czajne marek 25. Drobne: 5 Marek. za wy-
raz najmniej marek 30. Dla zagranicznych
100% drożej.

Adres [Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC,
ulica Dąblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER” — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy
do g. 7 wcz. Wniedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje
interesantów tylko od 11—1w poł. i od 5—6

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmują
Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow.
Akce „Reklama Polska” w Warszawie i w wy-
stkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedynczego egzemplarza **mk. 8.00** (Na G. Śląsku **30 fen.**) **SOSNOWIEC** sobota dnia 20 sierpnia 1921 roku Nr. 185 Rok XV

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

Twe z ogr. odpow.

Józef Segrodnik i S-ka

SOSNOWIEC, ul. MAŁACHOWSKIEGO № 10.

Poleca budowę pieców wapiennych własnego, wypróbowanego systemu. Piece martynowskie, Generatory gazowe. Wszelkie piece fabryk żelaznych, chemicznych i ceramicznych — Fabryki porcelany. — Zamurowania kotłów. — Fundamenty maszynowe. — Kominy fabryczne nowe i reperacje podczas ruchu oraz wszelkie roboty ogniowate

KONTA: BANK PRZEMYSŁOWCÓW, SOSNOWIEC
BANK POLSKI, KIELCE.

ZARZĄD ZAKŁADU WÓD MINERALNYCH

SOLEC

komunikuje, że, po dobudowaniu nowego oddziału wydajność Zakładu Kąpielowego po pożarze łazienek zwiększyła się do 300 kąpeli mineralnych i błotnych dziennie i trudności w otrzymaniu ich obecnie niema. Sezon trwać będzie do 1 października.

RINO-ORZO

Dzisiaj i dni następne Dla młodzieży dozwolone.
HARRY PEEL W dramacie 6 czo
aktowym p. t.

Przygody ściganego

Dech zamiera w piersiach na widok karkołomnych scen wykonywanych z narażeniem i lekceważeniem życia przez tego niezrównanego artystę.

ANONSI Od poniedziałku 22 b. m. ANONSI
Demonstrowany będzie „ORRATKO” dramat w 7 wielkich cz.
głośny obraz p. t. z ósmych Napoleońskich.

W obronie inwalidów, wdów i sierot

Po przeszło jednorocznej walce z czynnikami rządowymi, uchwalił Sejm w dniu 18 marca br. ustawę o wyposażeniu inwalidów wojennych oraz wdów i sierot po poległych, ustawę, która mimo licznych braków w razie zastosowania usunęłaby niewątpliwie straszną nędzę, panującą w kolach, ustawą objętych.

Od owej chwili, która dla inwalidów, wdów, sierot, cierpiących z racji nieodpowiedniego wyposażenia i wywołanych tem niedostatków, była promieniem lepszej nadziei, upłynęło z góry 150 dni. W stanie wyposażenia nic się nie zmieniło. Ustawa, oczekiwana niecierpliwie, pozostała na papierze, znikła nadzieja, że nastąpi

zmiana w rozpaczliwym położeniu, pozostał tylko straszny zawód i okropna nędza. W 150 dniach nie zdołał Rząd opracować i wydać przepisów wykonawczych dla pięćdziesięciokilku artykułów ustawy. Rząd nie raczył przyspieszyć swych prac mimo głosów rozpaczliwych inwalidów, wdów i sierot, mimo interpelacji, nagłych wniosków i osobistych zabiegów ludzi, mających dla położenia nieszczęśliwych zrozumienie i poczuwających się wobec nich do obowiązku.

Nie pomogły żadne kroki, chociaż ostatnie dwa tygodnie pogorszyły sytuację, chociaż inwalidzi, pobierający najwyżej 1000, a wdowy, pobierające w najlepszym razie 500 marek

miesięcznie, przymierają z głodu a dzieci ich zgłodniałe z braku odzieży nie mogą uczęszczać do szkoły.

Rząd milczy, chociaż o położeniu tych, którzy w obronie Ojczyzny złożyli krwawe ofiary, jest poinformowany, chociaż ludzie ci już.. żebrzą po ulicach!

Niestety, milczy także społeczeństwo, które powinno przecież dbać o to, aby obietnice, dane ongiś walecznym i ich rodzinom zrealizowano. Społeczeństwo milczy, chociaż obowiązek wdzięczności nakazuje a z u j e wystąpić w obronie braci, którzy pierśią swoją zasłaniali nas i progi nasze, milczy, chociaż tak skandaliczne traktowanie wdów i sierot odezwać się powinno głośnym, niedwuznacznym protestem, domagać się zaspokojenia gwałtownych potrzeb tych, którzy na czułą opiekę najwięcej zasłużyli.

Żle jest, że naród zapomina o swoich obrońcach, źle, bo zaniedbanie obowiązku zwykle mści się okrutnie. Czas już najwyższy, aby całe społeczeństwo podniosło w obronie najbiedniejszych swój głos, aby domagało się natychmiastowego, warunkami usprawiedliwionego wyposażenia inwalidów i wdów, zaniedbania dotychczasowemu położeniu kres, winnych zaniedbania zaś pociągnęło przez przedstawicieli swoich do odpowiedzialności.

Rząd, nie społeczeństwo tylko winien dbać i myśleć o tem! Grzechem ciężkim obarczylibyśmy nasze sumienie narodowe, gdy byśmy zapomniaeli o tych, którzy życie swe złożyli na ołtarzu Ojczyzny lub nie otoczyli troskliwą opieką tych, co w walce o bezpieczeństwo kraju ponieśli kalectwo. Oni, inwalidzi, idą pierwsi po tamtych, których pamięć dla nas święta.

A więc nie słów, lecz czynów! Tego domaga się od nas nasz obowiązek chrześcijański i narodowy. Tak postąpić nam każe święty obowiązek wdzięczności wobec niezdolnych dziś do pracy obrońców Ojczyzny i wobec sióstr, którym walka o wolność lub jej ugruntowanie zabrała żywicieli.

S. P.

Nasze sprawy na Wileńszczyźnie.

Współpracownik „Gazety Porannej”, korzystając z pobytu w Warszawie prof. uniw. wileńskiego p. Parczewskiego, miał z nim ciekawą rozmowę na temat nastrojów ludności Wileńszczyzny i stosunków, panujących w ojczyźnie wieszczki naszego, Adama Mickiewicza. Na pytanie, jaki nastrój panuje wśród ludności prof. Parczewski odrzekł:

— Pytanie pańskie pozwoliłoby sobie podzielić na dwie części. Odnosnie do samego miasta Wileńsk muszę zaznaczyć, że cała prawie jego ludność, pragnąc najbliższego połączenia z Polską. T. zw. „krakowcy”, a więc ludzie, stojący na odmiennym stanowisku, to mała grupa doktrynerów bez żadnego wpływu na lud. Ze tak jest istotnie, dowodzi tego fakt, że w ciągu całego okresu sporów o Wileńszczyznę nie urządzili oni ani jednego wiecu.

Co się zaś tyczy wsi, to jest to okręg przeważnie, jak panu wiadomo, polski. Litwini zamieszkują w większej ilości tylko ko parę gmin pow. święciańskiego, przytykających do Litwy kowieńskiej. Białorusinów jest równie mało.

Najbliższe zaś okolice Wileńsk mają lud całkowicie polski.

— Co pan profesor sądzi o ruchu białoruskim w Wileńszczyźnie?

— Ruch białoruski jest tam całkowicie sztuczny. Roboty w tym kierunku prowadzi się za, wchowani w odpowiedzialnej atmosferze przez rząd rosyjski. Niedalekim od pracy tej jest biskup Matulewicz, ale silniej jeszcze wspierała ją komisja rządząca w osobie szefa swego departamentu aprowizacyjnego.

Był nim, jak wiadomo, niejaki p. Iwanowski, który wmoził w siebie, że jest białoruskim. Jako taki białorusko, korzystając ze swego stanowiska, udzielał kooperatywom białoruskim wszelkiego poparcia w gotówce, kredytach i produktach. W ten sposób doprowadził on do tego, że kooperatywy te trzymają w swych rękach wyżywienie ludności. Wiemy zaś dobrze, czym jest opanowanie środków żywności, zwłaszcza na naszych wschodnich kresach. Cała ta robota jest tem charakterystyczniejsza, że na czele tych kooperatyw stoją prawie zawsze Rosjanie, jak gdyby od lat nic się nie zmieniło! Dzieje się to wszystko bez najmniejszej ze strony rządu próbby przeciwdziałania; gdy natomiast żywiły nam nie przychylnie krzątają się po całym terenie i nie zasypiają gruszek w popiele!

— A jaką jest rola naszego szkolnictwa?

— W tym względzie komisja rządząca trzyma się fałszy-

wej z gruntu taktyki. Oto lud cały pragnie szkoły polskiej, gdy tymczasem komisja ualluje go uszczęśliwić właśnie szkoła białoruską. Wogóle zauważyć się tu daje niezdrowy wprost objaw uprzywilejowania wzyatkiego, co nie polskie. W ten sposób rozumie się tutaj tolerancję.

— Cóż na to ogół ludności?

— Poszczególne przejawia mi lud się nie zajmuje, nie ogarnia on oddzielnych zarządzeń władz. Nie zapominajmy jednak, że ten lud jeszcze za okupacji niemieckiej siał petycje o przyłączenie do Polski, że niema zakatka, któryby takiej petycji nie podpisał, a na całym terenie kraju nie było ani jednej miejscowości, któraby zakładała przyłączenie do Litwy. I mając właśnie taki świetny materiał, władze wileńskie przez źle zrozumianą wolność narodowościową, przechodzącą w faworyzowanie żywiłów obcych, zaprzepaszczają świadomie czy nieświadomie polskość kraju. Polityka taka jest tym niebezpieczniejsza, iż od pewnego czasu zauważyć się tu daje ógromny napływ Rosjan. O ile w roku zeszłym po rosyjskie mówili tylko żydzi, o tyle teraz ciągle się ten język słyszy, a wciąż nowa rzesza rosyjan napływają ze wschodu.

— Błędy te, oczywiście popełnia się dla „federacji”?

— Proszę mi wierzyć, że zawsze, od najmłodszych lat, stałem na stanowisku odrodzenia ludów. Zyczyłem tego samego Litwie i dążeń jej popierałem. Obecnie uczucia te pękły, a stało się to na skutek niewypowiedzianych wprost prześladowań Polaków na Litwie kowieńskiej. Doszło tam już do tego, że z Kowna wydalono księży Polaków, członków kapituły. Wogóle Litwini bardziej prześladowują Polaków, niżeli to za najgorzszych czasów czynili Moskale.

Zasadniczo sprawa federacji byłaby dobrą i słuszną próbą rozwiązania zatargu polsko-litewskiego. Uzyskalibyśmy w ten sposób dostęp do Kłajpedy, możność opiekowania się ludnością polską w Kowieńszczyźnie, gdzie jest pełno terenów czysto polskich, które właścicielom powinny przejść do Polski.

Ale żadnego gruntu realnego dla tej federacji niema. Litwini wcale jej nie pragną, zatrzymaliby nam oni życie ciągłymi sporami, na które zabrałibyśmy całą swą energję. Zresztą pod względem finansowym Litwa kowieńska jest ekspozyturą Niemiec, które pod jej firmą dokonywałyby wykupywania polskich majątków i kolonizacji. To właśnie są względy, dla których ideę federacji należy uważać za zupełnie szkodliwą.

Z Górnego Śląska.

Postępowanie Ligi Narodów w dniu 25 b. m.

PARYŻ (wł.) Postępowanie Rady Ligi Narodów odbędzie się w dniu 25 b. m. Miejsce wojsk dotąd nie jest bliżej określone. Wymienią Paryż i Bolognę.

Napad na hotel Łomnicki.

GRUDZIĄDZ (tel. własny). „Gazeta Pomorska” donosi, że w siedzibie bandy niemieckiej napadły na hotel Łomnitz, gdzie — jak wiadomo — znajduje się komisariat polski. Przez spust czołmierz pancernych okiennic zamach udaremniono.

Nowe zarządzenia Komisji Międzynarodowej na Śląsku.

OPOLE (E. E.) Komisja Międzynarodowa zarządziła nowe wzmocnienia kompanii plebiscytowych we wszystkich miejscowościach. Nowi urzędnicy przydzieleni zostaną z Opola w najbliższych dniach do poszczególnych kompanii.

O utrzymanie przemyśla.

PARYŻ „Petit Parisien” omawia w artykule wstępny stosunek francusko-angielski i pisał co następuje:

„We Francji ustala się przekonanie, że jej polityka jest

zwalczana przez Anglię i że dlatego to wskutek gry angielsko-niemieckiej. Takie przypuszczenie nie powinno się utrwalic w opinii publicznej. Wszystko zależy od tego, w jaki sposób ukształtują się w przyszłości stosunki angielsko-francuskie i czy Anglia i Francja będą mogły porozumieć się co do jednomyślnej polityki względem Niemiec i Polski”.

Artykuł kończy się apelem do utrzymania Ententy.

Odezwa Rady Naczelnej Ligi na Górnym Śląsku.

BYTOM (East Express). Na wspólnym zebraniu przedstawicieli polskich i niemieckich partii politycznych i związków zawodowych w Katowicach dnia 16 sierpnia r. b. uchwalono po wyczerpującej dyskusji wydać do ludności odezwę jednobrzmiącą, odrębnie podpisaną, wzywającą do oczekiwania w spokoju wyroku Ligi Narodów.

Nie ma układu tajnego polsko-francuskiego w sprawie G. Śląska.

RYM (EE) Tutejsza ambasada francuska zaprzecza urzędowo, jakoby między rządem francuskim a polskim zawarto tajny układ w sprawie górnośląskiej.

nowna odmowa rządu kowieńskiego wejścia w stosunek z Polską służy raz jeszcze za dowód, że rząd kowieński nie ma zamiaru uregulować sporu o Wilno w sposób przyjazny i że zdaje się skłaniać do wykorzystania obecnej sytuacji w sensie uprawiania na swoim terenie antydemokratycznej polityki eksterminacyjnej w stosunku do bezbronnej ludności polskiej w rezultacie czego jest niewątpliwem, że wszystkie zobowiązania, powzięte i wszystkie ustępstwa, na które dotychczas zgodził się rząd polski i ludność Wilna w nadziei dojścia do porozumienia, niestety, po-

zostały bez wyniku i że stanowisko, którego nie może się wyrzec rząd kowieński pozbawiło ich całej racji bytu. Ufając niemniej, że konflikt z Polską nie odpowiada życzeniom narodu litewskiego i że ścisła współpraca Polski i Litwy w przyszłości odpowiada żywotnym interesom obu krajów, rząd polski polecił swojemu delegatowi przy Lidze Narodów prof. Askenazemu udać się do Genewy 25 go b. m. zgodnie z życzeniem, wyrażonym przez Waszę Ekszelencję, aby mógł dać Mu informację, potrzebne do opracowania raportu.

Podp. Skirmunt.

Porozumienie francusko-litewskie w sprawie Kłajpedy.

GDANSK. (P. A. T.) Z Królewca donoszą: Tutejsza prasa niemiecka rozpisyje się obszernie na temat porozumienia litewsko-francuskiego w sprawie Kłajpedy. Pisma zaznaczają, że mianowanie prezydentem dyrektorjum Kłajpedy deputa ta jest zwycięstwem kowieńskiej taryby. Gubernator Kłajpedy z ramienia Ligi Nar. Petisme był do tychczas zwolennikiem samodzielnosci Kłajpedy. Przed 3-tygodniami p. Peti-

sme bawił w Paryżu, gdzie otrzymał widocznie instrukcje nowe i jest obecnie za zbliżeniem do rządu litewskiego.

Dzienniki niemieckie oświadcza, że rzekomo Francja chce oddać Litwie Kłajpedę by ją pozyskać dla Unji polsko-litewskiej. Z wiarogodnego źródła rzekomo podają dzienniki, że litewski minister spr. zagr. odnosi się sympatycznie do tego planu.

Plotki kowieńskie.

RYGA. (Polpress) Prasa kowieńska donosi, że Naczelnik Państwa Pilsudski obdarzył jen. Januszkiewicza pełnomocnictwem nie-

ograniczonem w sprawie formowania we Wschodniej Galicji armji ochotniczej(?)

Ulster odrzucił propozycje angielskie.

LONDYN. (wł.) „Daily News” donoszą, że Ulster ostatecznie odrzucił propozycje angielskie, nie chce on statutu dominionu dla siebie i nie zgadza się wejść w federację irlandz-

ką, chyba, gdy przyznają sześciu hrabstwom Ulsteru tylu reprezentantów, co 26 hrabstwom irlandzkim, co jest niemożliwe. Ulster załawała się aktem Home Rule'u.

Dochody z okręgu Saary na rachunek odszkodowań wojen.

PARYŻ. (E. E.) „Temps” donosi, że międzysojusznicza komisja finansów obciążyła rachunek Francji tytułem odszkodowań wojennych wobec Niemiec z dochodów pobieranych przez Francję z górniczego okręgu Saary.

Komisja kontrolująca w Malborgu.

GDANSK. (Tel. wł.) Do Malborga przybyła komisja aliancka w celu skontrolowania stanu broni i materjału wojennego miejscowego garnizonu

O ustąpieniu min. spraw wojskowych.

WARSZAWA. (wł. a. s.) „Kurjer Polski” donosi, że min. Sosnkowski „ma w najbliższych dniach ustąpić ze swego stanowiska”.

Posel Zamojski w Warszawie.

WARSZAWA. (wł. a. s.) Przyjechał tu posel polski w Paryżu hr. Zamojski. Przyjazd p. posła jest w związku z decyzją Rady Najwyższej w sprawie Górnego Śląska

Rozdwojenia wśród episkopatu.

LWÓW. (wł.) Jak donosi warszawski korespondent „Kurjera Lwowskiego” wśród episkopatu powstało pewne rozdzielenie na tle wypadków czerwcowych w Zjednoczeniu. Z jednej strony stanęli biskupi Teodorowicz i Łoziński, po stronie zaś Nar. Zjedn. L. arcybiskup Kakowski i Zdzisławowiecki. Rozdzielenie to jest — zdaniem korespondenta — dość silne, tak, że może w decydujący sposób zaważyć na stanowisku kierownika polskiego w stosunku do aktualnych zagadnień politycznych.

Nota min. Skirmunta do Hymansa w sprawie litewskiej.

WARSZAWA. (P. A. T.) Biuro prasowe ministerstwa S. Z. komunikuje: Minister spr. zagr. wysłał do pana Hymansa notę treści następującej:

W opowiedzi na notę Waszej Ekszelencji z dnia 28go lipca 1921 r mam zaszczyt oświadczyć, co następuje:

Rząd polski zmuszony jest stwierdzić z żalem, że stanowisko, zajęte przez rząd kowieński w odpowiedzi na uchwałę Rady Ligi Narodów z dnia 28-go

czerwca br. jest tego rodzaju, że niweczy pozytywne rezultaty, osiągnięte pod czas rokowań, prowadzonych pod wysokim kierownictwem Waszej Ekszelencji. Zresztą stanowisko to jest analogiczne, co do swojego oporu, do stanowiska, które dnia 3-go marca br. uniemożliwiło wykonanie tak sprawiedliwej uchwały Rady Ligi w sprawie konsultacji ludowej na terytorjum spornem.

Cała treść odpowiedzi litewskiej, jak również po-

71) EUGENJUSZ MORET.

Zaniec Miljardów.

Nędza wyrobila z niej maszynę; której wszystkie części składowe poruszane były mechanizmem przyzwyczajenia.

Aż oto nagle, miłość wyrwała ją z tego stanu bezmyślnej apatii.

Przy pierwszym wyznaniu Wiktora, spojrzala nań ze zdumieniem.

Potem, wyszala mu że go nie rozumiela.

Zarównie czysta w myślach jak w sercu, była niewinna jak dziecko, zasypiające na rękach matki.

W dniu jednak, w którym rozum jej zaczął kielkować, zalała się gorzkimi łzami.

— Jaktol i ja więc mogę być kochana, ja? — zawołała do siebie — ależ ja jestem głupia i brzydka; ojciec mnie bije, inni odpychają mnie, nie mam nic w sobie; co tak czaruje w innych kobietach. Jes-

tem tylko dobrą do pracy od rana do wieczora. Ojciec mi to powiedział, wszyscy, i ja w to wierze!

Wiktor został wzruszony abnegacją biednej dziewczyny i przysięgł sobie nigdy nie tartować z tak wielkiej niwerności.

Dla jego prostej duszy, potrzeba było zresztą natury tak łagodnej, jak Modesta.

Kobiety obce, o których ta ostatnia mówiła, przerażały go:

W ciągu czterech czy pięciu miesięcy kochali się miodni ludzie, tworząc różne plany na przyszłość, marząc o złotych chwilach szczęścia. Gdy nagle, razu pewnego, zeszli ich ojciec Ledoux.

— Nic z tego, chłopczko! — zawołał. Jeżeli się to jeszcze raz powtórzy, wylecisz przez okno!

Ojciec Ledoux nie miał najmniejszego wyobrażenia o tem, co ludzkość nazywa miłością.

Jedynie w razach, gdzie pieniądze grały rolę, gdzie można było coś zyskać, był nadzwyczaj przebiegły, stawał się wtedy samym sobą, w całej obrzydliwej nagości swego charakteru, nic innego znać nie

chciał, inne sprawy nie obchodziły go wcale.

— Moje zamiary są czyste — rzekł Wiktor.

— Ale czy twoje zamiary, chłopczko, dążą do zrobienia mojej córki milionerką?

— Nigdy nie czulem większej wartości pieniędzy, jak od chwili, w której poznałam córkę pańską.

— To znaczy, że nie masz ani grosza.

— Jestem tylko rzemieślnikiem, to prawda, dochody moje są nie wielkie, ale..

— Ale.. ale.. będziesz pracował, nieprawdaż?.. Piękna historia!

— Mam dzienaisz najmniej sześć franków dochodu!

— Ileż ci zostaje pod koniec tygodnia?

— Wiesz pan przecie, że..

— Tak, tak, wiem, że jesteś chłopcem energicznym, że umiesz przysiedzieć faldów przy pracy, ale wiem także, że wszystko, co zarabiasz, przechodzi w ręce twego zaciętego ojca, który umie dobrze spótykować.

— Tak, ale gdy się ożenię..

— Bądźcie to samo, jeżeli

nie przedsięwzięsz nic innego. Dowiedz mi, że masz głowę na karku, a potem zobaczymy. Cóż u diabła, ojciec twój przecie nie jest jeszcze tak stary, ma dobre oczy, jest zdrow i silny, czyż nie może sam sobie radzić? Wierszaj mi, że to nie znaczy być złym synem, jeżeli się pragnie zdobyć sobie stanowisko i odłożyć trochę grosza na szarą godzią.

— Więc pan mi nieodmawiasz?

— zawołał Wiktor, uniesiony radością!

— Nic nie przyrzekam. Wyjedź, popodrótuj, opuść sklep..

— Chcesz pan powiedzieć dach mojego ojca?

— Sklep, mówię dobrze; opuść to. Zostaw ich własnemu przemysłowi, podrótuj, pracuj i wracaj z oszczędnościami, a wtedy zobaczymy.. Ale teraz, żeby mi się te schadzki nie powtarzały więcej, rozumieć?

Wiktor ociągał się przez kilka tygodni, zanim porzucił za radą ojca Ledoux.

Nie mógł się zdecydować na opuszczenie swej nędzy, ale, ulegając namowom przyjaciół, Marceli, Modesty i wewnętrznych głosów, które wprawiały

weń, że tego wybranka jest właśnie odpowiednią dla niego; postanowił nareszcie wyjechać.

We wszystkich większych miastach, przez które przejeżdżał, znalazł robotę.

Celem zaś jego podróży były okolice Kolmaru.

Brakło robotników w fabrykach Mülbussy, zostających pod przewodnictwem op. Marceli, Basnang, Combs i spółki.

W dwa miesiące potem, Wiktor miał już sławę jednego z pierwszych rzemieślników i był kandydatem na posadę zarządczą, którą otrzymał po upływie pięciu miesięcy.

Oszczędzał jak mógł, pracując krwawo, ciągle myśląc o nagrodzie, jaka go czeka po powrocie do Paryża.

W pierwszych jednak miesiącach, po przybyciu do Mülbussy, Wiktor posyłał matce pieniądze.

(c. d. n.)

Zydzi walczą z językiem żydowskim.

KRAKÓW. (wi.) Organ sjonistów „Nowy Dziennik“ donosi w depeszy z Moskwy, że żydowski komisariat w Rosji sowieckiej uchwalił rozpocząć kampanię... przeciwko językowi żydowskiemu, motywując to tem, że językiem mas żydowskich w Rosji jest język rosyjski.

Propaganda ukraińska w sprawie wsch. Małopolski.

LWÓW. (E. E.) „Gazeta Wieczorna“ donosi, że z okazji posiedzenia Rady Najwyższej kierownictwo propagandy ruskiej postarało się o to, że szereg dzienników niemieckich, czeskich, angielskich, a nawet rosyjskich zajmuje się kwestią wschodniej Małopolski. Artykuły te trzymane są w duchu wysoce dla nas nieprzyjaznym. Prasa ruska przedrukowuje je z wielką uciechą celem wpojenia w społeczeństwo przekonania, że kwestją tą interesuje się cały świat.

Kronika telegraficzna.

— „Dziennik Gdański“ donosi, że nowa kolej, budowana do Helu, dobiega już do samego portu w Packu. Przechodzi ona koło Twarzewo, przez Wielką Wieś, Chalupy, Kuzlicę, Jastarnię i Bór do Helu; tj. łączy cały półwysep Hel i wielkie morze z Packiem, a wkrótce przez Salepnę i Kokoński złączy się z całą Polską, omijając Gdańsk. Kolej jest już gotowa; pozostało jednak wykonać budynków stacyjnych a głównie utrwalenie toru.

— Rada Ministrów uchwaliła przekazać oddziały defenzywy MS. Wojsk. Ministerstwu spraw wewnętrznych wraz z personelem, inwentarzem i kredytami aż do czasu ostatecznego wcielenia do policji państwowej. W myśl powyższej uchwały została ona oddana do rozkazu głównej komendy policji państwowej.

— „Lokalanzeiger“ uważa decyzję Rady Najwyższej za manewr, który miał wyprowadzić członków delegacji z kłopotliwego położenia. Konstata nowej zwłoki poniesie ludność górnośląska. Inne dzienniki piszą, że ludność niemiecka nie może się cieszyć z obrotu sprawy, jaki wzięła sprawa górnośląska, dalece bowiem kroki kryją niebezpieczeństwo dla Niemiec.

— Przewodniczący w rokowańach polsko-gdańskich odbyli konferencję prasową, na której stwierdzili, że tekst układu jest ostatecznie ustalony. Pod arbitraż poddano 3 sprawy: 1) podział mienia kolejowego, 2) prawopaidstwowo stan urzędników, 3) wizowanie przez konsulat polski paszportów obywateli, wyjeżdżających do Gdańska. Sprawy te będą uregulowane tymczasem drogą porozumienia przedstawiczy.

— Przybyłym do Moskwy misjom reowakuacyjnym w specjalnym składzie, władze sowieckie stawiają szereg trudności, zwłaszcza mieszkaniowych. 90 osobom przeznaczono 20 pokoi na biuro i mieszkania. Posła Filipowicz będzie interwenjował w tej sprawie po raz 3 ci u rządu.

— Stanfialści nie są zbyt skłonni do szybkiego uregulowania sprawy, przeważnie część tądą poprzedzającego zwolnienia Dail Eireannu, któryby się wypowiedział w sprawie propozycji angielskich. „United Press“ zapewnia jednak, że rokowania nie pozostaną bez skutku, gdyż rząd angielski gotów jest przyjąć poprawki irlandzkie.

— Ambasador francuski w Rzymie dementuje urzędowo pogłoskę o układzie francusko-polskim w kwestji Górnego Śląska.

— Szwedzki minister zdrowia publicznego komunikuje, że w pierwszym półroczu br. zachorowało na śpiączkę 1475 osób. Większość wypadków wyderzyła się na wsi.

— De Valera wzięł udział w kongresie irlandzkiej Labour Party, dziękując jej za pomoc w walce o niepodległość Irlandji i wyrażając nadzieję, że w razie niedojścia do porozumienia z Anglią, Irlandja liczyć będzie mogła na pomoc mas robotniczych.

— Zyd. biuro koresp. donosi, że w najbliższym czasie do Kowna mają przybyć z Rosji sowieckiej najwybitniejsi przywódcy sjonistów rosyjskich dr. Brusku, architekt Epsteina i inni. Mają oni zamiar wyjechać do Karlsruhe, celem wzięcia udziału w Kongresie sjonistycznym.

— Z powodu likwidacji banku austro-węgierskiego Petruszewicz ogłosił imieniem Ukrainy akces do udziału w majątku tegoż banku. Rada Najwyższa odrzuciła jednak propozycję Petruszewicza, motywując to tem, że rządu Petruszewicza nie uznano ani de facto, ani de jure.

— Nowy niemiecki poseł Schöna przybył już do Warszawy i objął urządowanie.

— W obozie koncentracyjnym w Baranowiczach stwierdzono 5 wypadków cholery azjatyckiej.

— Z Berlina donoszą, że w najbliższym czasie rządu Anglii i Niemiec ogłoszą akt uchwały dowy uznania rządu sowieckiego w Rosji.

— Zmarł 17 bm. o godz. 4 pp. król serbski Piotr Karageorgiewic.

— Równocześnie ze strajkiem kolejowym w środkowych Niemczech wybuchł również strajk pracowników zakładów państwowych. Sytuacja znacznie się zaostrzyła.

stwarzając różnicę między tydem samym i interesem, przez niego prowadzonym, oraz wyzwalając ten interes z przesądu uprzedzenia.

Miała z początku liczba jednostek (mala się wzgardzona pracy, gdy jednak przekonała siebie i innych, że brud, zabobon i wystepek przywarły do żyde, zostają przy tamym, coraz więcej budziło się odważnych rodaków równie dobrane, a może i lepiej „sprawujących zyskować przedsięwzięcie. Dodajmy do tego walkę konkurencyjną, którą staczać musimy z wyszkolonym już zawodowo, a bardzo zawistnym o swój chleb żydem, otrzymamy w sumie ogromny plus do robku kupieckiego zmysłu!

A więc do handlu i przemysłu! Niech nas nie straszą ani pacht dworaki, ani galanterstwo śmietnikarskie, ani żaden kierunek tego cennego przedsięwzięcia. Umiejmy od małych rzeczy zaczynać, Nie zwatajmy,

co wtedy powie świat kulturalny. Jemu zapewne i to nie będzie się podobało, Narody świata pragnąłyby widzieć w Polsce rawsze śmietnik tylko i ogród bez płotu, w którym mogłaby być każda ich „świnia. Od nas zależy, czyby dla nas były z sadów owoce, a w ogrodzie rosły jedynie kwiaty i stał silny parkan, odgradzający nas od pożądliwych oczu.

Sprawy polskie w polskie ręce!

Tęskni krzywdy nie czynimy tydom. Ale piętaujmy każdego, kto przestąpi granicę tę. Niewolno nam odtąd oddawać się w służbę żyda, czy to przez politykę, czy nawet wynajem mieszkania na sklep, piekarnię, lub fabrykę. Kto to uczyni uważajmy go za zdradcę niegodnego nazywać się Polakiem!

Tak czynią z nami żydzi i ci, którymi żydzi kierują...

Paweł Langier.

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

To ciszej, to głośniej się echo rozlega: „W Poznańskim coś knują endecy!“... Przez frąby i trąbki głos taki dobiega, że Polacy ktoś nót chce wbić w plecy... Więć „Prawda“ i „Przeгляд“, więć „Goniec“ z Poznania

Przynoszą tu wieści nam smutne, zaś „Kerjer“ z „Dziennikiem“ i „Postęp“ jest zdania, że... budują to są bałamutni... Znam bajkę o rękach i nogach człowieka. Co kłótnię zaończył z tożadkiem, Nie pomaga na koniec, se wszystkich ich czeka.

Gdy miną się w drodze z rozsądkiem... Ta bajka wyborym przykładem się staje, Do czego prowadzi niezgoda... Niech zatem przetrząsni partyjni szachraje zamknięta, bo Polska abył młodsi... Miał miłość i błąd wyrwać z korzeniem,

Usunąć chwast z roli, wśród pracy, Ci najsi dziś nie chce, zaś inni strumieniem Lzy lejąc, wołają: „Zajdacy!“... Choć Polska dziś woła, tworsmy zabory i plwamy na siebie nawzajem... Choć chorzy są sami, przetróście szachory Choć leczy kraj starym zwyczajem!... Więć „liberum veto“, choć Polska bez granic

Żrą stale się z sobą szachory... Recepty, lekarstwa i rady ich na nic A kraj wołają cierpiący i chorey!... Es.

— **Miljonówka.** W sobotę w południe odbiło się w Warszawie 41-sze ciągnięcie milionówki. Wycelowany został Nr. 2,299,918.

— **Echa afisy przemysłowej.** Dowiadujemy się, że sprawa pp. Bartkiewicza, Siemiginowskiego i Abrahamowicza b. oficerów puwatających oskarżonych o przemytnictwo waluty o czem pisaliśmy w

ewolm czasie rozpatrywana była przez sędziego śledczego II go rewiru i została przekazana do dyspozycji urzędu prokuratorskiego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który w sprawie tej powożmie odpowiednią decyzję. Narazie A i B. zostali zwolnieni z aresztu śledczego, za kaucją w kwocie po 100 tysięcy mk. od każdego, S. pozostaje nadal w areszcie.

— **Pod kołami pociągu.** Pomiędzy kopalnią „Kerol“ a leśnicówką w Zagórzcu na torze kolejowym został zabity przez pociąg żebak 58-letni Franciszek Kownacki z Dąbrowy (ul. Staszycy nr. 51) Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala kopalnianego w Zagórzcu.

— **Z koncertu orkiestry Straży Granicznej Górnośląskiej.** W dniu 18 bm. w parku sieleckim odbył się wreszcie zapowiadany od kilku dni koncert orkiestry dętej Górnośląskiej Straży Granicznej. Na koncert przybyła znaczna ilość słuchaczy. Inteligencja miejscowa była licznie reprezentowana. Każdy numer niemal był bisowany. Koncert przebiegał od 7 wiecz. do godz. 12 w nocy i niezmiernie się podobał publiczności. W liczbie numerów odgryanych znalazły się i utwory wozzechświatowej sławy, mistrzów muzyki jak: Wagner, Souzy i innych a z naszych Moniuszki. Następnym koncert odbędzie się w niedzielę o godz. 3 pp. z zupełnie nowym programem. Sądźmy, że ci wszyscy, którzy nie mieli możności usłyszeć orkiestry we czwartek przybędą na koncert w niedzielę.

O walkę kulturalną.

Nie ze spokojnymi jednostkami żydowskimi, nie z żydem jako człowiekiem, ale z ogółem tych ezowinistów pasażerów który szery ferment i nieporozumienia polsko-żydowskie i niestannem wołaniem: „Ratunku, bo mnie zabiją!“ potęgę nieuzasadnione pretensje i współwyznawców sjonistycznych całego świata — podjąć musimy walkę. Ale walkę rozumną i kulturalną.

Nie straszmy ich „obrazaniem bród“, ponieważ to nam zaszczytu i zwycięstwa nie przyniesie. Człowiekowi z obcięciem brody jest tyko... Inej krzywdzie!

Tu należy walczyć inaczej; tak mianowicie, żeby zupełnie uniemożliwić szkodnika. Do takiego zaś zwycięstwa dojść możemy jedynie sposobem wysokiej kultury i przeogromnej pracy.

Za tę broń chwycić powinniśmy wszyscy i to możliwie najenergiczniej, gdyż potop żydowski abliża się wielkimi krokami!

Bierzmy się za handel i przemysł! Pomagajmy sobie wzajemnie, kupujmy u swoich tylko, nie wypuszczajmy z rąk naszych: siemi, ogrodów, mleka, chleba. Ta broń zwycięży. Inej dla kulturalnych usrodów, do jakich zaliczyć się możemy, niema.

Gwałtem nie naprawi się ziego, ani umnie za jednym zamachem wszystkich głów, które podnoszą się do walki. Tylko spokojne, wytrwała i mądra praca może doprowadzić do pożądanego celu.

Czas byłby wielki, żeby Polak na swojej ziemi stał się wyłącznym gospodarzem. Ale nie droga gwałtu!

Już chyba zdążyliśmy przekonać się, że handel i przemysł największe korzyści ludzkości przynoszą. Zdaże się został narzecze całkowicie zła many przesąd, odstrasżający nas

od tych złotodajnych przedsięwzięć! Nie od rzeczy jednak będzie wyjaśnić przyczynę do tychczasowego zła pod tym względem.

Pamiętajmy, gdyż wreszta, uczy nas tego historia, że naród polski od najdawniejszych lat zajmował się uprawą roli, pasterstwem i rybołóstwem, mało okazując zamiłowania do przemysłu, a jeszcze mniej do handlu. Aby jednak gospodarka krajowa nie cierpiała z tego powodu, w pierwszym rządzie Karłowicz Wielki a za nim wreszcie inż. nasi ekonomiści oddawali handel żydom, łamiąc bezwiednie w ten sposób najcenniejszą gałąź dorobku narodowego!

Zydzi odrazu ocenili istotną wartość powierzonego im starba, to też z całych sił uchwylić się go. A że obyczaie, jakie przyniesili z malokulturalnej Asji, ugruntowane w nich przejęciem Talmudu i szabobonami wierzeniami, uczynili z nich niechlujnych brudasów, i oszukiwaczy i złodziei, praeto i rzemiosło, które uprawiali stało się dla nas zabobonem i wstręt budzącem. Zaledwie XIX wiek przyniósł nam odrobinę świadomości pod tym względem,

ZARZĄD w WARSZAWIE, ul. WIDOK № 6.

Północne Towarzystwo Transportowe i Ekspedycyjne

spółka akcyjna
Sosnowiec, ul. 3-go Maja, tel. 157.

WŁASNE ODDZIAŁY:

Sosnowiec, Katowice, Szczakowa, Łódź, Częstochowa, Gdańsk, Poznań, Howo, Ryga, Herby, Sniatyn, Stentsch, Zbąszyń, Tczew, Mława, Rewel, Grajewo, Akwizgran, Lwów, Kraków, Równo, Baranowicze, Białystok, Nowo Radomsk, Wiedeń, Zdobunowo.

REPREZENTACI I KORESPONDENCI:

Praga, Bukareszt, Galac, Bazylea, Genewa, Zurich, Paryż, Bruksella, Antwerpia, Londyn, New-York, Oświęcim, Dziedzice, Zebrzydowice, Bogumin.

Transporty międzynarodowe, cłenie, magazynowanie towarów, inkaso, asekuracja, finansowanie.

Adres dla depesz: NORDAK

406

ZARZĄD w WARSZAWIE, ul. WIDOK № 6.

ZARZĄD w WARSZAWIE ul. WIDOK № 6.

ZARZĄD w WARSZAWIE ul. WIDOK № 6.

— Złodźliwi mówią... „Gazeta Poranna” pisze: Złodźliwi mówią, iż starosta Ostroski na Wołyniu, uszukany został ze sta nowiska za to, iż tydzień nie puszczal z Rosji sowietskij do Polaki. Czy to był fakt?

— Wzrost cen. Ostatnio rzeźnicy podnieśli znów cenę mięsa i wyrobów mięsnych, oraz słoniny. Podnieśli się również ceny mleka i masła. Dlaczego? Przecież bydło i ro gaczyna nie emigruje się za granicę. Tak nas zapewniają ci, co strzegą granicy. Z zapasów, przeznaczonych „na wvóz”, sporo u nas zostało... Co do nabiału, to ten bez przeszkód sprowadza się do Sosnowca. Tak nas zapewnia policja ko lejowa. Skąd więc podrożeńie?... Kto tu jest niesumiennym?..

— Złodziejaszek podróżuje, Oskarżony o kradzież na znacz ną sumę niejaki Joachim Witkowski, który uciekł z więzie nia, ukrywa się od dłuższego czasu w Zagłębiu. Wiadze os trzegają ludność przed tym rzezimieszkim, który myszku jąc wszędzie, uprawia noto ryczne kradzieże.

— Amatorzy smaru W Strzemieszycach ze składu fa brycznego tow. akc. „Strem”,

nocy skradziono beczkę smaru wartości 80,000 mk. Podejrza nie pada na pewnych pracowni ków fabrycznych.

— Na kolei W Zabkowicach na stacji kolejowej, przy wia daniu do pociągu został okra dziony Binar Bonhard z By dzina (ul. Sącowska 8) Zło dziej zabrał koszyk, walizkę, plec i inne rzeczy, wartości 200,000 mk. W pociągu idącym z Rado mia do Strzemieszyc pasażerka Zofji Wyczałkowskiej skradzio no z torebki ręcznej 4,000 marek.

OFIARY.

Na inwalidów wojennych.

32 Zamiast kwiatów na grób w dniu imienin ś. p. Matki składają Kon stanstowo Brzoskowie Mk 500 (pięset)
33 Wolf z loterii fantowej mk. 500

Na Czerwony Krzyż

31 Janeczek Paweł tytułem kary za niedotrzymanie warunków pracy skła da mk. 300
28 Abram Szyjewicz mk. 100 N.
Zyto mk. 100 M. Frühmorgen mk. 100

Na szpital dziecięcy

27 Dla uczczenia pamięci w ozwa rta rocznicę śmierci syna Ottona mk. 300 składają Małżonkowie Komarek

8-kl. Szkoła Realna Żeńska
H. Rządkiwiczowej
Dęblińska 1.
przyjmuje zapisy codziennie od 11—1. 517
Egzaminy 31 sierpnia, Początek lekcji 3 września.

KOMUNIKAT.

Wydział Apropowizacyjny Magistratu m. Sosnowca

zawiadamia niniejszym ludność aprowizowaną przez Magi strata, iż karty cukrowe na m-c sierpień r. b. wydawane będą w dniach 22, 23 i 24 w odnośnych podkomisarjatach PP. od 8 i pół rano do 3 po południu w następującym porządku:

kontrolki oznaczone NN. sklepów 1, 2, 3, 4 23 w Wydzia le Apropowizacyjnym, Dęblińska 11
" " NN. sklepów 6, 7, 8, 9 i 10 w II-gim podkomisarjacie PP. ul. Piłsudskiego
" " NN. sklepów 17, 18, 19, 20 21 i 22 III-cim podkomisarjacie PP. ul. Re nardowska
" " NN. sklepów 11, 12, 13, 14, 15 i 16 w IV-ym podkomisarjacie PP. ul. Orla.

534

Gumy
gwarantowane
DO POWOZÓW

WSZYSTKICH WYMIARÓW
ANGIELSKIEJ FABRYKI

„Atlas”

(w MANCHESTERZE)

Stale na składzie.

SKŁADY FABRYCZNE:

„ATLAS” WARSZAWA,
Bielajska 23.

472

PRZECHOWO, MŁYNY I TARTAKI

Tow. Akc.

Stac. Przechowo, pow. Swiecie, Pomorze.

Największe młyny na Pomorzu, polecają w la dunkach wagonowych

Makę żytnią i pszenną

Na żądanie służymy opróbkowanemi ofertami.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Dąbrowy Górniczej

ogłasza, że dnia 23 sierpnia b. r. o godzinie jedenastej ra no w Magistracie w wydziale gospodarczym I piętro odbędzie się

przetarg na dzierżawę rzeźni miejskiej w Dąbrowie Górniczej.

Ubiegający się o dzierżawę winni złożyć do dnia 23 sierpnia r. b. do godziny dziesiątej rano w kasie Magistratu wadium licytacyjne w wysokości pięćdziesiąt tysięcy marek. Przetarg rozpocznie się od sumy milion sześćset tysięcy marek. Warunki szczegółowe dzierżawy są do przejrzania w Wydziale Gospodarczym Magistratu miasta Dąbrowy Górniczej codziennie w godzinach od 9 rano do 1 w po ludnie do dnia 22 sierpnia r. b. włącznie

Magistrat miasta Dąbrowy Górniczej.

Dąbrowa, dn. 17 sierpnia 1921 r.

504

BIURO BUDOWY TELEFONÓW

POLECA

dla FABRYK, BANKÓW, SZPITAL
DOMÓW HANDLOWYCH

SWOJE

**INSTALACJE
TELEFONICZNE I SYGNALIZACYJNE**

NAJNOWSZYCH KONSTRUKCJI 490

ORAZ

WSZELKIE MATERJAŁY INSTALACYJNE

BIURO BUDOWY TELEFONÓW

WARSZAWA, Ceglana 11. — TELEFONY 102 i 115.

Komunikat.

Komisja Kontroli Cen przy Wydziale Apropowizacyjnym Magi stratu m. Sosnowca, niniejszym podaje do wiadomości wszystkich mieszkańców, że na posiedzeniu w dniu 16 sier pnia b. r. został ustalony poniższy cennik na pieczywo, któ ry obowiązuje wszystkich sprzedawców od dnia 16 sierpnia

| | |
|------------------------------------|-------------|
| Chleb żytni razowy | 30 Mk. funt |
| pyłkowy | 40 |
| pszenny pyłkowy | 60 |
| Bułka pełnej wagi 4 luty do 10 Mk. | |

Cenniki wydaje Wydział Apropowizacyjny (Dęblińska 11).

Niestosujący się do powyższego cennika będą pocią gani do odpowiedzialności. 514



DROBNE OGŁOSZENIA

Rutynowana

buchalterka bilansistka ze znajomością korespondencji handlowej, poszukuje posady od 1 września. Łaskawe zgłosze nia proszę nadsyłać do redakcji Kurjera Zagłębia pod „bilansistka” 3—501

Ogrodnik-Polak

żonaty z 3-em dziećmi, 15 let. chłopcem i dziewczynkami po lat 10 i 13-cie, obeznany dokładnie ze wszystkimi pracami w zakresie ogrodnictwa wcho dzącymi teoretycznie i praktycznie, z dobrymi świadectwami, poszukuje po sady, przybywszy z Rosji. Wynajmę on podróżą dwumiesięczną, znajdując się obecnie w bardzo krytycznym po łożeniu. Osoby mogące zofiarować dlań i dla dzieci, odzież, bieliznę i obuwie proszone są o składanie ofiar do miejscowego oddziału Czerwonego Krzyża dla K. Fiszera. 531

Pianino

sprzedam Dęblińska 11 stróż wskaze 222—2

Rower

sprzedam wiadomość Konstantynowska Nr. 20 Agdan 523

Zgineła

legitymacja na imię Elki Morgenstern 518—3

Mieszkanie

3-4 pokojowe w Śródmieściu potrze bne. Zgłoszenia przyjmuje Piast. 516—3

Okazyjnie

półbuclki do sprzedania solidnej ro boty Sielcka 16 I piętro 521

Zgubiono

kartę zwolnienia wydaną w Jędrzej o wie kupony i legitymację żywności o wą na imię Jakób Prysak. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na kop. Piastki 520

Sprzedam

świnie próżną, sieczkarnię, plugi bro ny Będzińska 40 519

Szmelc

kupuje w większych ilościach Między Narodowe Tow. Handl. i Przemysł o we w Sosnowcu Modrzełowska Nr. 4 539—2

Zaginęła

książka żywnościowa Jana Nabrzałik kop. Hr. Renard 530

Zaginął

paszport na imię Zofji Sternak zwró cić do redakcji 415—3

Zgubiono

książeczkę żywnościową wydaną na kop. Hr. Renard na imię Stanisław Sagan 527

Zgubiono

książeczkę z pow. Kasy Chorych na imię Kazimierz Luty 526

W dniu 4 bm

na szosie z Koszęłów do Myczkow skradziono 3 weksle wystawione prze Stanisława Cogla na zlecenie Marj Gętkowskiej 1 na 4000 mk. 2 na 2000 mk 3 na 300 mk., oraz jeden czyst z podpisem ostrzega się przed na byciem takowych. 3—508

Wspierajcie

inwalidów! wyrabiam [sam. artykuł] napisy ozdobne na ramki, pocztów ki wizytówki. Pół zysku na inwalidów. Gwiazda Ludowa Szenowska 21 517